Łódź, 10 | III 1899 r.

№ 57.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piątek 40 Męczenników.
Sobota Konstantego W.
Niedziela Grzegorza P. D.
Poniedziałek Nicefora B. M.
Wtorek Matyldy Kr. Wd.
Środa Longina M.
Czwartek Abrahama Pust.

Wschód g. 6 m. 29.
Zachód g. 5 m. 46
Długość dnia g. 11 m. 17.

Cena prenumeraty w Łodzi:

Rocznie	rb.	8 k.
Półrocznie	„	4 —
Kwartalnie	„	2 —
Miesięcznie	„	— 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb.	10	k.
Półrocznie. . .	„	5	—
Kwartalnie . .	„	2	50
Miesięcznie . .	„		85.

REDAKCYA
W ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 81.
№ TELEFONU 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 26 lutego (10 marca) 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, Oboźna 7; w Pabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopisów drobnych nie zwracamy.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju:“ „Nadesłane“ na 1-ej stronnicy kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po $1^1/_2$ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ludosławy.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Benedykta № 1.

PANORAMA. Oblężenie Paryża, Pasaż Szulca.

TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska № 67). „Bawidełko“ komedya w 5-ciu aktach Lubowskiego. Występ Marcello. Pczątek o godzinie 8-ej wieczorem.

KONCERT dla strażaków w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej.

WIECZOREK członków Stowarzyszenia nauczycieli wyznania mojżeszowego w Sali warszawskiej ulica Południowa № 36.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

—:—

O obliczaniu opłat celnych w rublach równych $^1/_{15}$ imperyała.

Najwyżej zatwierdzoną dnia 8 lutego r. b. uchwałą rady państwa postanowiono:

1. Opłaty celne, kary i pobory, uiszczane na zasadzie taryf celnych i ustawy celnej, obliczać w rublach, równych jednej piętnastej imperyała.

II. Zgodnie z postanowieniem, wyłuszczonem w rozdziale I obliczać: 1) ustanowione w ustawie celnej, taryfie celnej dla handlu europejskiego, konwencyjnej taryfie celnej i w innych obowiązujących prawach, wydanych przed ogłoszeniem niniejszego prawa, sumy opłat celnych (prócz ceł od wartości), a także sumy wskazanych w pp. 1—6 § 643 ust. celnej opłat i zabezpieczających ostatnie kaucye—w półrocznym rozmiarze w stosunku do oznaczonego w wyżej wzmiankowanych prawach; 2) kary, nakładane za naruszenie postanowień celnych w formie określonych sum, oraz podlegające opłacie do czasu wydania niniejszego prawa, zgodnie z paragrafem 643 ust. celnej, w walucie złotej (t. j. obliczając imperyał za 10 rb.)— także w półtoracznym rozmiarze, i 3) kary (lub części ich), nakładane w określonym stosunku do sumy ceł i podlegające przed wydaniem niniejszego prawa uiszczeniu w walucie kredytowej—za zmniejszeniem rozmiaru ich o $^1/_3$.

III. W uzupełnieniu i uchyleniu odnośnych praw postanowić: 1) opłaty celne, kary i pobory uiszczają się: a) państwową rosyjską monetą złotą i państwowemi biletami kredytowemi na sumy nieograniczone, i b) państwową rosyjską monetą srebrną, wysoką próbną na sumy mniejsze od 5 rb., inną monetą srebrną na sumy mniejsze od 20 kop. przy każdej opłacie. 2) Jeśli wartość monety złotej i biletów, albo wartość walorów, przedstawionych do opłaty ceł, przewyższa sumę. mającą być uiszczoną, natenczas reszta w rozmiarze mniejszym od pięciu rubli wydaje się monetą srebrną i miedzianą na tych samych zasadach, które są ustanowione dla przyjmowania tych monet na opłatę ceł (§ 1). 3) Asygnacye zarządów górniczych na monetę złotą, a także na sztaby złota, opatrzone w zlecenia in blanco i na okaziciela, przyjmuje się przy opłacie ceł przed upływem 6 i 5-miesięcznych terminów, na jakie asygnacye te wydaje się, podług pełnej imiennej wartości tych asygnacyj, z potrąceniem tylko z asygnacyj na sztaby podług obliczenia, ustanowionego Najwyższym rozkazem z d. 31 stycznia 1897 r. opłaty po 42 rb. $31^1/_2$ kop. od puda czystego złota za przeróbkę sztab na monetę. 4) Ministrowi skarbu pozostawia się: 1) pozwalać tym instytucyom celnym, dla których uzna on to za konieczne, przyjmować, niezależnie od monety państwowej, biletów kredytowych i asygnacyj: a) mające siłę płatniczą kupony tak terminów minionych, jako też tych, do których opłaty pozostaje najwyżej 6 miesięcy i wylosowane obligacye tych rosyjskich państwowych i gwarantowanych przez rząd pożyczek, oraz wypłaconych na rachunek kasy państwa pożyczek dróg żelaznych, którym przywilej ten nadany został w warunkach wypuszczenia lub za pomocą późniejszych rozporządzeń, przyczem kupony i obligacye pożyczek zewnętrznych na ruble równe $^1/_{10}$ imperyała, przyjmują się po cenie o $1^1/_2$ raza przewyższającej imienną ich wartość; b) zagraniczną monetą złotą i c) korzystające z prawa zamiany na złoto, zagraniczne bilety bankowe po cenach, ustanowionych przez ministra skarbu zgodnie z kursami giełdy petersburskiej dla walut zagranicznych; 2) zatwierdzić przepisy o przyjmowaniu wyszczególnionych w poprzednim punkcie (1) walorów z oznaczeniem, jakie mianowicie monety zagraniczne i jakie bilety banków zagranicznych, jako też podług jakich cen mogą być przyjmowane, z tem zastrzeżeniem, aby te przepisy i czynione co do nich zmiany były podawane do powszechnej wiadomości; 3) zawiadamiać instytucye o owych rozporządzeniach co do zmiany cen przy przyjmowaniu biletów banków zagranicznych telegramami, celem wykonania, z tem zastrzeżeniem aby o treści tych telegramów były niezwłocznie ujawnione ogłoszenia w pomieszczeniach tych instytucyj i aby rzeczone rozporządzenia otrzymywały moc obowiązującą następnego dnia po otrzymaniu wiadomości na miejscu; rozstrzygać wątpliwości, mogące wynikać przy wykonaniu przepisów, wyłuszczonych w § 1 i 2 i w § 1 tego (4) artykułu.

IV. Pozostawić sekretarzowi państwa, po porozumieniu z ministrem skarbu, pogodzenie w możliwie prędkim czasie ustawy celnej i taryfy celnej z wyłuszczonemi w rozdziałach I — III postanowieniami, z tem zastrzeżeniem, aby o tych zmianach, które nie mogą być poczynione w porządku kodyfikacyjnym, zostało uskutecznione przedstawienie o pozwolenie zmiany w drodze prawodawczej.

KONSTYTUCYA KRETEŃSKA.

Przyszły byt polityczny Krety zarysowuje się wreszcie wyraźniej; nowowybranemu parlamentowi kreteńskiemu, na posiedzeniu w zeszły wtorek przedstawiono projekt konstytucyi kreteńskiej. Według niego, na czele autonomicznego państwa kreteńskiego stoi „Książę Kreteński“, którego prawa przysługują księciu Jerzemu greckiemu, dopóki pozostanie komisarzem nadzwyczajnym na wyspie. Prerogatywy książęce są dość rozległe aby uchronić rząd od rozkładowych wpływów stronnictw i powstrzymać wybryki swawoli.

Książę reprezentuje państwo na zewnątrz, za zgodą izb zawiera traktaty, bije pieniądze, rozdaje ordery; jest wodzem siły zbrojnej, udziela stopni wojskowych, mianuje i usuwa urzędników; ma prawo (przysługujące dotąd sułtanowi) zatwierdzania biskupów kreteńskich, mianowanych przez patryarchat ekumeniczny, prawo łaski i amnestyi za przestępstwa polityczne. Książę nie ma gabinetu, tylko radę przyboczną, której członków sam dowolnie mianuje.

Radcy kontrasygnują akta rządowe nieodpowiedzialnego i nietykalnego księcia i są za nie odpowiedzialni. Podczas wakansu na stanowisko księcia rządzi rada, ale obowiązana jest najdalej w ciągu dwóch miesięcy zwołać parlament, który większością $^2/_3$ głosów wybiera nowego księcia. Lista cywilna księcia będzie oznaczona w drodze ustawodawczej; książę Jerzy pobiera rocznie 200,000 franków złotem.

Parlament, wybierany na dwa lata, zbiera się w ciągu tego czasu na jednę zwyczajną sesyę, dwa miesiące trwającą, w celu uchwalenia budżetu i załatwienia innych prac ustawodawczych; książę, w razie potrzeby, może zwołać sesyę nadzwyczajną.

Deputowanymi z prawa są: członkowie przybocznej rady książęcej, ale nie posiadają prawa głosu; 10 wybitnych kreteńczyków, których książę, według własnego uznania, powołuje ze wszystkich sfer rządowych; wreszcie reprezentanci narodu, wybrani na podstawie powszechnego prawa głosowania. Każdy wyborca ma jeden lub więcej głosów; dwa głosy posiada ten, kto skończył 40 rok życia i ma przynajmniej troje dzieci z prawowitego związku małżeńskiego; inne szczegóły ma określić przyszła ustawa wyborcza; teraz już jednak postanowiono, że przez lat 8 po ogłoszeniu konstytucyi wybierać może kto czytać

i pisać umie. Na 6,000 mieszkańców wypada jeden deputowany.

Wykluczeni są z parlamentu: płatni urzędnicy państwowi i gminni, duchowni i wojskowi będący w służbie czynnej. W ciągu sesyi każdy deputowany otrzymuje 10 franków dziennej dyety, o ile jest obecny na posiedzeniu. Przez dwa lata po ukończonej sesyi deputowany, z wyjątkiem gdyby był powołany do przybocznej rady książęcej, nie może zajmować żadnej posady płatnej publicznej. Projekty do ustaw o żołdzie, pensyach i t. p. może wnosić tylko książe; wszelkie inne mogą wnosić także deputowani, którzy mają zapewnioną swobodę słowa i bezkarność za swoje urzędowe czynności. Jeżeli ustawa uchwalona przez parlament, w ciągu dwóch miesięcy nie zostanie przez księcia zatwierdzona, upada.

Urzędowym językiem jest język grecki. Swoboda wyznań jest poręczona; wszyscy kreteńczycy mają te same prawa i obowiązki. Urzędy publiczne sprawować może każdy mieszkaniec, odpowiadający prawnym wymaganiom. Sprawiedliwość wymierzają sądy cywilne i karne; w sprawach kościelnych, małżeńskich, opiekuńczych i t. p. rozstrzygają sądy duchowne. Przyszła ustawa prasowa ma się oprzeć na zasadzie, że na wydawnictwo dzienników politycznych potrzebna jest koncesya ze strony władz. Obrona kraju i utrzymanie porządku wewnętrznego polega na milicyi i żandarmeryi, które z krajowców mają być utworzone. Służba w milicyi jest obowiązkowa. Zresztą zapewniona zostaje swoboda nauczania, zgromadzeń i stowarzyszeń, oraz wymiany myśli.

Z postanowień przejściowych najważniejszem jest to, które księciu Jerzemu na dwa lata nadaje władzę prawie nieograniczoną. Nie może tylko nowych podatków nakładać i bez zgody izb zaciągać pieniężnych zobowiązań.

Analiza tego projektu, dopóki nie przejdzie przez dyskusyę parlamentarną i nie uzyska stanowczego zatwierdzenia, byłaby bezcelową; to tylko nie ulega wątpliwości, że jeżeli projekt ten chociaż w głównych zarysach wejdzie w życie, następstwem jego nieuknionem będzie to, że Kreta, trochę wcześniej czy trochę później, niby owoc dojrzały sama spadnie na macierzyste łono Grecyi. Charakterystyczną jest przecież rzeczą, że w całym projekcie konstytucyjnym nie ma najmniejszej wzmianki o sułtanie i stosunku Krety do Turcyi.

KRONIKA.

Z powodu nawału ogłoszeń numer dzisiejszy zawiera tylko 4 kolumny tekstu, natomiast numer jutrzejszy wyjdzie w objętości **12 kolumn.**

Towarzystwa pomocy nauczycieli i uczniów. Donosiliśmy już o postanowieniu ministeryum, pozwalającem tworzyć w warszawskim okręgu naukowym towarzystwa pomocy nauczycieli i uczniów. Obecnie przytaczamy za „Torg. Prom. Gaz.“ informacyę powyższą w dosłownym przekładzie: „Dzięki staraniom warszawskiego generał-gubernatora, J. O. ks. Imeretyńskiego, i zgodnie z opinią ministeryum spraw wewnętrznych oraz oświaty, w warszawskim okręgu naukowym zamierzono otwierać towarzystwa pomocy nauczycieli i uczniów. Ustawy tych towarzystw pomocy biednych uczniów, ułożone na wzór przepisów, zatwierdzonych przez ministeryum spraw wewnętrznych w 1897 roku będą zatwierdzone przez odnośnych gubernatorów po porozumieniu się z kuratorem warszawskiego okręgu naukowego. Podania o założenie instytucyi pomocy studentom uniwersytetu, politechniki i weterynaryi oraz towarzystwa pomocy nauczycieli i uczniów w Warszawie zostały do władzy już wniesione“.

Z Lutni. Jutrzejsza wieczornica została odwołana. Koncert „Lutni“ odbędzie się dnia 18-go b. m.

Teatr. Ponieważ teatry rządowe w Warszawie jutro nie zawieszają widowisk, więc i teatr nasz grać będzie „Bawidełko“ Lubowskiego z p. Heleną Marcello.

Jest to jedna z najlepszych ról znakomitej artystki warszawskiej, a nawet podobno dla niej wyłącznie Lubowski napisał swoje „Bawidełko.“

W niedzielę popołudniu odegrany będzie „Mąż z grzeczności,“ wesoła krotochwila Abramowicza i Ruszkowskiego; wieczorem „Dzwon zatopiony“ z panią Maryą Federowicz w roli Rusałki.

Będzie to przedstawienie niezmiernie ciekawe, krytyka bowiem warszawska prawie jednogłośnie oddaje pani Fedorowicz wiele pochwał.

Na naszej scenie bardzo dobrą Rusałką była panna Ordon będziemy więc mieli sposobność do porównań bardzo ciekawych dla wielbicieli teatru, śledzących rozwój talentów dramatyczno-artystycznych.

Próby z wspaniałej tragedyi „Ryszard III,“ która graną będzie w przyszły wtorek na benefis p. Michała Szoberta, w pełnym biegu.

Dyrekcya dokłada wszelkich starań, aby arcydzieło to wystawić z należytem poszanowaniem.

Z poczty. Z dniem 13 marca r. b. przekazy pieniężne będą przyjmowane na wszystkie stacye pocztowe Rosyi Europejskiej (z wyjątkiem Filandyi), Kaukazu i Kraju Zakaspijskiego, z dniem zaś 13 maja na stacye Syberyi.

Taksa za przekazy zmieniona, mianowicie płacić się będzie za przekaz na sumę od 1 rb. do 25 rb. — 15 kop.; od 25 rb. do rb. 100 — 25 kop.

Dotąd przekazy były przyjmowane na te tylko miejscowości, gdzie były kasy skarbowe.

Brak wełny. Jak nas informują ze sfer miarodajnych, na rynkach przemysłowych naszego kraju uczuwać się daje dotkliwy brak wełny cienkiej, której znaczne zapasy sprowadzić potrzeba było z Niemiec.

W kraju rolniczym, słynącym dotychczas ze swej wełny, która w znacznych bardzo partyach wychodziła zagranicę, podobny brak wełny świadczy bardzo źle o niewłaściwym kierunku hodowli owiec, o słabo rozwiniętej wśród ziemian naszych świadomości, co do istotnych potrzeb kraju i co do tego, jakie gałęzie gospodarstwa rolnego w danej chwili rozwijać należy, by jak największe otrzymać zyski.

Dawniej wywoziliśmy surową wełnę zagranicę, dziś sprowadzamy ją z zagranicy.

Dobrze to świadczy o wzroście naszego przemysłu, ale bardzo źle o rolnictwie naszem. Wypadałoby ekonomistom naszym, lepiej rzeczy świadomym, poświęcić sprawie tej dla należytego jej rozjaśnienia szereg wyczerpujących artykułów.

Z przemysłu. Przędzalnie bawełny mają obecnie złoty rok. Grubszych numerów wątków, jak również wysokich nici, tkacze doprosić się poprostu nie mogą. Wskutek tego ceny wyszrubowane już poszły znowu z dniem 1-ym marca w górę.

Stan ten obiecuje potrwać jeszcze dość długo, dopóki przez przybycie nowych przędzalni popyt na przędzę zrówna się z podażą.

— Wraz z obudzeniem się wiosny wypływają coraz częściej pogłoski o spodziewanych niby to napewno bankructwach, które później okazują się zupełnie fałszywemi. Taka była wiadomość o dwóch firmach, które miały zachwiać się

---

27)

Piotr Sales.

SAMOTNICE.

Romans w trzech częściach.

Z francuskiego przełożył Bolesław Londyński.

(Dalszy ciąg —patrz № 55).

Darsan mówił wzrokiem do żony: „Patrz, widzisz!“

Pani Darsan nie lubiła tej pani Nordain, ale traktowała ją uprzejmie, jak wszystkie osoby, z któremi mąż jej miał styczność przed ich ślubem; i z całą cierpliwością, jakby nie zrozumiawszy całego szyderstwa tej żmii, jęła tłómaczyć mężowi:

— Gaston rzeczywiście ma wstręt do tańca; a ponieważ pan Parnet nauczył Henrykę walca, jest przeto bardzo naturalnem, że na swym pierwszym balu, przekłada ona jego ramię po nad tę całą młodzież, z którą się zna zaledwie.

Dla pani Nordain byłoby jednak o wiele naturalniejszem, gdyby Henryka, nie mogąc tańczyć z Gastonem, tańczyła z jej synaczkiem, ale było zawcześnie zdradzać się ze swymi planami. Musi poczekać, aż Gaston poróżni się o cośkolwiek z ojczymem, a Parnet zostanie usunięty od poufnych stosunków z rodziną Darsanów.

I przed odjazdem, bo jeżeli syn nie tańczył, nie mieli tu co robić, pociągnęła Darsana w kąt saloniku i rzekła:

— Pan jesteś zanadto ślepy, i gdybym była Pawłem Darsanem, oddawna już drzwi moje zamknęłyby się dla pana Parneta.

— Bądź pani spokojna, — odparł Darsan,— przyjdzie do tego.

Wzruszył ramionami z gniewem; i pytał sam siebie, jak mógł znosić dotąd tego młodzieńca, po tak skandalicznem porzuceniu przezeń posady w jego biurze. Jedynie przez wzgląd na żonę, będzie działał łagodnie.

Gdy Nordainowie dali znak odejścia, salony jęły się szybko opróżniać; bo też i blady świt zaglądał już przez okna; i orkiestra rada była odpocząć: — Henryka zatrzymała ją jeszcze na jednego walca, ale Gaston zbliżył się i rzekł:

— Hm! nie nalegaj! Papa krzywi się na to od pewnego czasu. Już i tak zabawa trwa dłużej, niż on sobie życzył.

Henryka zrobiła lekki grymas, a Parnet prawie że się rozgniewał; on tak się szczerze bawił. Ale dzięki rozwadze południowca przeczuł, że nad nim, że nad nimi wszystkiemi zawisła burza.

I ażeby uniknąć wybuchu, jaki odgadywał u stut Darsana, skorzystał z chwili, gdy odtaczał tłum żegnających gości i pożegnał go wraz z innymi, poczem tylko ucałował rączki pani Darsan, która mu rzekła:

— Mamy coś z sobą na pieńku!

Ale jej nie lękał się wcale.

Niebawem, Darsanowie zostali sami w swym pięknym apartamencie; i Henryka szczebiąc, walcowała po salonach bardzo ożywiona, nie mogąc się rozstać ze swoją uciechą, aż nareszcie padła na ławkę i złożyła główkę na kolanach matki.

— Pójdziemy do łóżeczka?

— O mamo, pozwól mi jedną chwileczkę... Tak mi dobrze...

— Ach! — ozwał się oschle Darsan: — trzeba iść spać, nie powinnaś się męczyć zanadto.

— Ależ ojczulku, ja właśnie odpoczywam...

Pani Darsan wstawiła się do męża wzrokiem.

Ona była zawsze przygotowana do tych wybryków młodości. A właśnie, Henryka podniosła swą małą główkę z kolan macochy, przyłożyła ją do jej serca i zaszczebiotała:

— Czy mogę mieć lepsze poduszki.

Darsan wzruszył ramionami. Zazwyczaj, nie aprobując, pobłażał tym figlom córki; dziś przyprawiały go o rozpacz.

I po upływie paru minut zaczął gderać. Ale z uśmiechem, pełnym słodyczy i dobroci, żona dała mu poznać, że Henryka usnęła. Cudny był to aniołek, biały, o usteczkach nieco rozchylonych do uśmiechu.

Pani Darsan, zlekka, przełożyła główkę dziewczęcia na swoje ramię, poczem okręciła jej rączką swoją głowę.

— Otwórz mi drzwi, Gastonie.

— Pomogę ci, matko... Ona musi być ciężka.

— Tyle razy ją dźwigam:—dla mych objęć jest nieco za ciężka, ale dla mego serca tak jest lekka! Dobranoc, moi drodzy...

I znikła, uprowadzając Henrykę.

Gaston chciał jej dopomódz, przypuszczając, że matka nie doprowadzi w ten sposób Henryki do schodów.

Darsan go zatrzymał.

— Daruj, Gastonie, mam z tobą do pomówienia... A ponieważ tańczyłeś niewiele...

— Ojciec wie przecie, — odparł usprawiedliwiając się,—że to zabawa nie dla mnie...

— Wiem i sądzę, że nie jesteś tak znużony jak Henryka.

— O bynajmniej!

— A więc... możemy porozmawiać?

— Jaknajchętniej, ojcze!

— Chodźmy więc!

(D. c. n.)

napewno, tymczasem po dziś dzień wypłacają jak najpunktualniej.

W tym tygodniu znowu opowiadają o plajcie na półmiliona prawie. Niedaleka przyszłość pokaże, czy i ta wiadomość się sprawdzi.

Brak wody. Kilkakrotnie poruszaliśmy w naszem piśmie kwestyę braku wody, który daje się odczuwać z roku na rok coraz dotkliwiej.

Obecnie mamy do zanotowania fakt ciekawy: farbiarnia p. O. S., znajdująca się przy ulicy Wólczańskiej, jest już od piątku bezczynna, bo pompa zamiast wody ciągnąć poczęła... piasek.

Roboty nad pogłębieniem studni prowadzą się gorączkowo dniem i nocą, na jakie zaś straty narażona została farbiarnia przez ten nieprzyjemny podobno nieprzewidziany wypadek, łatwo sobie można wyobrazić.

Z głodu. Dziś o godzinie 10 rano weszła do składu aptecznego Mieszczańskiego przy ulicy Wólczańskiej № 78 jakaś niemłoda, dość przyzwoicie ubrana kobieta i zażądała proszku do zębów. Zanim jej jednak towar podano, zemdlała i upadła na ziemię.

Gdy po energicym ratunku przyprowadzono ją do przytomności, wyznała, że bawi już od dwóch tygodni w Łodzi, szuka zajęcia, lecz znaleść go nie może; od trzech dni nic w ustach nie miała

Właściciel sklepu zaopiekował się nieszczęśliwą.

Dzieciobójstwo. Robotnica fabryki Heintzla i Kunitzera w Widzewie Anna Majek, wieku 25 lat licząca, stała mieszkanka gminy Łaznów powiatu brzezińskiego, niezamężna, powiła dziecię w mieszkaniu Józefa Zrobka, poczem je udusiła i trupa zaniosła do lasku miejskiego.

Strażnicy ziemscy aresztowali Majkównę; na pierwiastkowem śledztwie przyznała się do popełnionej zbrodni dzieciobójstwa.

Sprawa została skierowana do sędziego śledczego III rewiru, Majkównę zaś odesłano do szpitala św. Aleksandra.

Za nieprawidłową jazdę pociągnięto w zeszłym tygodniu 9 dorożkarzy do odpowiedzialności sądowej.

Kradzież. We czwartek d. 7 b. m. furmanom, wiozącym bawełnę surową dla fabryki Szlösserowskiej w Ozorkowie, ukradziono po drodze, prawdopodobnie w Radogoszczu, jedną belę.

Policya prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Z WARSZAWY.

P. Salomon Neumann, bankier warszawski, pragnąc upamiętnić przypadającą w dniu jutrzejszym 25-tą rocznicę swego pożycia małżeńskiego, która się zarazem łączy z upłynionem niedawno 25-leciem istnienia jego firmy, przeznaczył ofiary na cele dobroczynne i publiczne.

P. Neumann poczynił mianowicie następujące ofiary:

rb. 8000 na wieczysty fundusz imienia Salomona i Maryi z Wawelbergów małżonków Neumann, od którego procenty mają być obracane na zapomogi dla podupadłych kupców, do dyspozycyi warszawskiego komitetu giełdowego, wedle podania do tegoż komitetu przez ofiarodawcę wniesionego;

rb. 3,000 na budowę nowego szpitala starozakonnych;

rb. 1,000 dla stowarzyszenia subjektów handlowych wyzn. mojżeszowego na budowę domu;

rb. 500 dla domu schronienia starców i sierot wyznania mojżeszowego;

rb. 400 na budowę domu dla idyotów na terytoryum domu schronienia starców i sierot— obie te sumy do dyspozycyi kuratora, p. Michała Bergsona;

rb. 500 na warsztaty rzemieślnicze przy ulicy Przebieg;

rb. 600 dla czterech rzemieślników po rubli 150 dla każdego, na założenie przez nich warsztatów;

rb. 200 na kasę Mianowskiego;

rb. 300 dla trzech ochron — 1, 18 i 24 po rub. 100 dla każdej;

rb. 100 na kolonie letnie;

rb. 100 na kąpiele ludowe;

rb. 100 na sanatoryum dla suchotników;

rb. 100 dla biednych matek do dyspozycyi zarządu warszawskiej gminy starozakonnych;

rb. 100 na tanie kuchnie przy placu Grzybowskim № 1 i na placu Broni, do dyspozycyi kuratora.

Z kraju.

Lublin. Budowa kolei żelaznej z Lublina do Tomaszowa rozpocznie się już w czerwcu i będzie prowadzona jednocześnie w kilku miejscach (głównie zaś od Lublina), aby możliwie przyspieszyć jej wykończenie.

W planach głównej linii kolejowej nie zaszły żadne zmiany, mają tylko dotyczyć odnogi od Chełma. Na tem zyska miasteczko Bychawa, które pierwotnie miało być oddalone od stacyi o 14 wiorst, według zaś nowego planu będzie oddalone tylko o cztery wiorsty. Okoliczność ta, wobec braku szosy do Bychawy, ma doniosłe znaczenie.

Administracya budowy tej kolei prawdopodobnie będzie się mieściła w Lublinie.

Konin. Do „Kuryera Porannego“ donoszą, że we wsi Pątnów, w powiecie konińskim, z niewiadomej przyczyny w nocy wybuchł pożar, który strawił dziewięć zagród włościańskich.

Żywioł niszczący tak szybko się szerzył, iż jedenaście osób nie zdołało ujść z życiem.

Zwęglone trupy znaleziono pod gruzami domostw spalonych.

Skierniewice. Sprawa otwarcia tutaj trzyklasowej szkoły miejskiej (drugiego oddziału przygotowawczego szkoły technicznej kolei warszawsko-wiedeńskiej) została przychylnie załatwiona. W tych dniach zarząd kolei otrzymał zawiadomienie władzy naukowej, o pozwoleniu na otwarcie tejże szkoły, w następstwie czego, po urządzeniu lokalu i skompletowaniu personelu nauczycielskiego, nowa szkoła kolejowa otwarta będzie nie później, jak z nowym rokiem szkolnym. Jednocześnie prawie zarząd kolei wiedeńskiej otrzymał pozwolenie na otwarcie dwuklasowej szkoły początkowej w Pruszkowie, z przeznaczeniem jej dla dzieci rzemieślników i robotników, pracujących w mechanicznych warsztatach kolejowych w Zbikowie. Nowa szkoła początkowa otwarta będzie również od nowego roku szkolnego.

Poturzyn, (gub. lubelska). Na odbytej tu sesyi akcyonaryuszów spalonej cukrowni „Poturzyn“ postanowiono przystąpić zaraz do robót celem odbudowania fabryki.

Cukrownia „Poturzyn“ ma ogromne znaczenie ekonomiczne w tutejszej okolicy, dlatego też wznoszenie jej ma być przedsięwzięte z taką energią, aby jesienią fabryka mogła być już czynna.

Projekty i plany przyszłej cukrowni, jako też wszelkie materyały potrzebne do jej budowy zamówiono i powierzono biurom i fabrykom warszawskim, pomimo, że o robotę konkurowały firmy zagraniczne.

Nowa fabryka ma być zbudowana podług wymagań najnowszej techniki i oświetlona elektrycznością.

W Radomiu powstaje olejarnia parowa, oparta na udziałach. Potrzebny w tym celu fundusz, złożyli w całości miejscowi mieszkańcy, pragnąc stanąć do walki z przemysłem cudzoziemskim, który zaczyna się panoszyć w mieście.

Kielce. W nadchodzący poniedziałek sąd okręgowy kielecki przystępuje do sądzenia olbrzymiego procesu jędrzejowskiej bandy koniokradów.

Do sprawy powołano przeszło 500 osób; oskarżonych o udział w stu kilkunastu kradzieżach jest 80 osób.

— Inżynier Joachim Hempel przy prowadzeniu robót wiertniczych odkrył gniazda rudy żelaznej na gruntach włościańskich we wsi Miedziana Góra pod Kielcami.

— Przedsiębiorstwa budowy nowej rzeźni w Kielcach zobowiązali się pp. Ryll i Drzewiński za sumę 23,000 rb.

Dostarczenia maszyn i przyrządów podjęła się fabryka z Kasel za 12,200 rb.

Nowa rzeźnia mieścić się będzie za szpitalem wojskowym.

Wielcy filantropowie.

Dnia 27 z. m. otwarto w Paryżu testament zmarłego niedawno filantropa, założyciela Muzeum socyalnego hr. de Chambrun.

Majątek zmarłego składał się z dwóch nieruchomości, pałacu przy ul. Monsieur w Paryżu, stanowiącego ongi własność księżnej Ludwiki Adelaidy Bourbon Condé i willi ze wspaniałym parkiem w Nicei: dalej — z kapitałów umieszczonych w akcyach słynnej huty szklanej Baccarat.

Ogólnym swym spadkobiercą mianował hrabia Muzeum Socyalne, zobowiązując je do wypłaty następujących legatów:

Ośm akcyj Baccarat, wartości 750.000 franków — robotnikom huty na założenie instytucyj dobroczynnych.

Ośm takichże akcyj zapisał p. Filioux sekretarzowi-kasyerowi swemu, cztery akcye, (375,000 franków) sekretarzowi prywatnemu p. Kozakiewiczowi, cztery akcye drugiemu sekretarzowi p. Leroux, cztery dyrektorowi Muzeum p. Mabilleau po cztery siostrzeńcom i siostrzenicy swej.

Oprócz tych większych zapisów, istnieją jeszcze pomniejsze dla dawnych dam do towarzystwa zmarłej hrabiny, starych sług i innych osób z otoczenia hrabiego.

Po wypłacie tych wszystkich zapisów pozostanie jeszcze dla Muzeum piękna suma około sześciu milionów franków, którą powiększy jeszcze kwota osiągnięta ze sprzedaży nieruchomości. Za pałac przy ul. Monsieur daje obecnie hrabina Dołgorukowa dwa miliony franków ,willę zaś i park pragnie zakupić za 800,000 fr. municypalność nicejska, w celu urządzenia muzeum i ogrodu publicznego imienia hr. de Chambrun i wzniesienia filantropowi pomnika.

Tak więc kapitały Muzeum socyalnego wynosić będą około dziewięciu milionów franków! Wydatki Muzeum, jak dotychczas wynosiły około 140,000 franków rocznie, z których znaczną część pochłaniały wyprawy naukowe dla badań.

Ostatnie wyprawy do Afryki południowej i Australii kosztowały 60,000 franków.

Niezwykle hojnym filantropem okazał się także zmarły temi dniami bankier ateński Andrzej Syngros, który zapisał cały swój olbrzymi majątek w sumie około 30 milionów franków na cele dobroczynne. Największy legat 3 milionów franków przeznaczył wspaniałomyślny spadkodawca na budowę szkół i ulepszenie więzień. Dwa miliony otrzymał patryarchat ekumeniczny i jego zakłady. Filantropijne instytuty na wyspie Chios dostały również bardzo znaczny spadek. Pewna dama mieszkająca we Wiedniu, krewna zmarłego otrzymała na pamiątkę jeden milion Legaty przeznaczone na dobroczynne zakłady w Atenach wahają się między 500,000 fr. a miljonem. Zmarły obdarował naturalnie swoją żonę i przyjaciół po królewsku.

Uwagi godnem jest to, że pomiędzy spadkobiercami figuruje również król Jerzy i książęta krwi. Pierwszemu zapisał Syngros swoją wielką posiadłość w Orapos, każdemu zaś księciu po milionie. Pannie Zofii Trikupis, siostrze zmarłego męża stanu zostawił szczodry bankier pół miliona fr. Jednakże jeszcze bardziej interesującem jest to, że Syngros trzy ostatnie swoje legaty: dla króla, książąt i panny Trikupis, kodycylem z 1898 r. t. j. już po wojnie cofnął

Z życia zmarłego opowiada jeden z jego przyjaciół następujący piękny epizod. Podczas ostatnich igrzysk olimpijskich pierwszą nagrodę w biegu maratońskim zdobył jak wiadomo pewien ubogi grek. Kiedy obecni ucieszeni zwycięstwem rodaka, otoczyli go ciasnem kołem, składając mu życzenia, których sama rodzina królewska nie poskąpiła szczęśliwemu zwycięzcy, zbliżył się do tegoż Andrzej Syngros, wyrwał kartkę ze swego notatnika, napisał na niej kilka słów i wręczył zwycięzcy mówiąc: „Daję tem wyraz mojej radości i spodziewam się, że przy pomocy tej kartki będziesz pan mógł uprzyjemnić sobie dzień dzisiejszy“. Na kartce było napisane: „Bon na 35000 franków. Syngros“.

Zmarły sypał już za życia milionami na cele narodowe, łożył ogromne sumy na olimpijskie rozkopy, a towarzystwu dla przekopania Istmu w Koryncie przysłużył się zasiłkiem kilku milionów, w chwili kiedy się ono w nader krytycznem położeniu znajdowało.

Podnoszą też, że Syngros był wzorowym synem—rodziców ubóstwiał.

W ostatnich latach Syngros często zapadał na zdrowiu. W ciągu jednak bieżącej zimy czuł się lepiej niż zwykle, tak że wiadomość o śmierci filantropa przeraziła jego przyjaciół, jak grom z jasnego nieba.

Z prasy rosyjskiej.

„Swiet" zdaje w № 40 sprawę z dwu broszur politycznych, wydanych świeżo w Monachium i Berlinie.

Pierwsza broszura nosi tytuł „Zguba i odnowienie Austryi", a autor widzi zgubę Austryi we wzmożeniu się żywiołu słowiańskiego. Odnowienie Austryi upatruje polityk w zupełnem zgnębieniu żywiołu słowiańskiego. W tym celu niemcom należy oddać całą Austryę, a Rosyi, za zgodę na tę kombinacyę — Galicyę i Konstantynopol, jeśli sułtan usłucha rad Wilhelma II w tym duchu.

Broszura druga, wydana w języku polskim w Berlinie, nosi tytuł: „Przyszła Polska, jako droga do pokoju w Europie". Bez względu na to, że broszura jest wydana w języku polskim, „Swiet" nie wątpi, że autorem jej jest niemiec, bo

„liczne procesy przekonały już, że pruscy agenci-prowokatorzy nie cofają się przed żadnemi sposobami".

Treść broszury polega na tem, że wszystkie prowincye dawnej Polski, a obecnie należące do Prus, gubernie Królestwa Polskiego, Szląsk Austryacki, Galicya Zachodnia i część Galicyi Wschodniej mają stworzyć nowy organizm polityczny.

„Rosya-matka winna dokonać tego dzieła, winna pomódz polakom, chociażby przyszło toczyć wojnę z niemcami. Wzamian otrzyma część Galicyi Wschodniej i zatrzyma gubernie ruskie i litewskie, a Austrya będzie odszkodowana kosztem półwyspu Bałkańskiego. Prusy będą sprowadzone do rzędu małego państewka niemieckiego".

Przytoczywszy treść broszurek, „Swiet" pisze dalej:

„Ciekawem jest istotnie przeświadczenie autorów obu broszur, że Rosya będzie wojowała z Prusami w interesach Polski, lub dzieliła Austryę w interesie Niemiec. Nie! Rosya ratowała niegdyś Austryę od Prus i Węgrów, a Europę od Napoleona, ale to rzeczy minione dawno. Obecnie zadaniem Rosyi nie może być jeno organizowanie spraw własnych i tych spraw słowiańskich, które nie są sprzeczne z jej interesami i interesami Słowiańszczyzny. Rosya ani może, ani jej wypada sprzedawać za miskę soczewicy słowian austryackich—niemcom pruskim, a bałkańskich—Niemcom austryackim. Atoli musimy pilnie śledzić wszelkie sztuki niemców względem słowiańszczyzny. Pod tym względem sami polacy, jeśli tylko chcą utrzymać i podnieść swoją narodowość, winni trzymać się Rosyi wielkiej a potężnej, nie zaś marzyć o własnem państewku małem i nieszkodliwem dla nikogo. Życie dowiodło już, że narodowość polska żyje i rozwija się tylko w prowincyach, należących do Rosyi, jeno ślepi politycy polscy nie widzą tego — politycy, którzy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli".

„Birż. Wiedom." (№ 41) mówią także o stosunkach niemców do polaków, z okazyi artykułu wydrukowanego w „Der Kampf um das Deutschthums." Tu „Birż. Wied." przytaczają nieco cyfr statystycznych.

Podług spisu ludności w r. 1891, w Księstwie Poznańskiem w rubryce „język ojczysty" figurowało:

	polaków	niemców
	801,521	666,083
Podług spisu z r. 1890:	1,047,409	692,172

Czyli że w ciągu lat 29 przyrost polaków (246,000) przewyższył dziewięciokrotnie przyrost niemców (26,000).

Powodem takiej różnicy jest po części emigracya niemców, większa płodność rasy słowiańskiej i większa zdolność do asymilowania niemców; niż odwrotnie.

„Niezależnie od tego—czytamy dalej—niemcy upatrują pewne osłabienie bezpieczeństwa własnego ze strony Rosyi, bez względu na sojusz z Austryą, w tej okoliczności, że prowincye wschodnie (Poznańskie) wchodzą klinem niomal pod sam Berlin i że są zaludnione żywiołem, ciążącym ku Rosyi. Dopóki — mniema polityk niemiecki—stosunki, łączące Niemcy z Rosyą, są na stopie przyjacielskiej, dopóty niema powodu do obaw; wszakże w razie wojny trzebaby trzymać ów żywioł nieprawomyślny w bardzo wielkiej grozie przez cały czas koncentracyi uwagi i kłopotów w innym kierunku".

* * *

Gazeta „Teatr i sztuka" proponuje radykalną reformę krytyki teatralnej, a raczej uporządkowanie w prasie spraw teatralnych.

„Nie uznajemy — pisze gazeta — krytyk anonimowych. Jest to nonsens taki sam, jak gdyby sąd opierał swoje wywody na zeznaniach zamaskowanych świadków, których nie wie ani imienia, ani socyalnego ich stanowiska, ani wartości moralnej. Co znaczy podobne zeznanie? Również mi nieznane sprawozdanie teatralne podpisane anonimem. Kto mówi? Z jakiej racyi mamy mu wierzyć? Skąd mamy pewność, że anonim zasługuje na zaufanie?

Z wprowadzeniem do prasy sprawozdawców teatralnych, podpisujących się całem własnem nazwiskiem i za dział ten odpowiedzialnych, krytyka odrazu stanie się bezstronniejsza, bardziej przedmiotowa, sumienniejsza. Anonimem może być podpisany artykuł polityczny lub ekonomiczny, bo tam rzecz idzie o fakty, o ich grupowanie i logiczne z nich wywody, w sprawozdaniu teatralnem wszystko opiera się na znajomości rzeczy i wewnętrznem przekonaniu, na intuicyi artystycznej."

W naszej prasie prawie wszyscy sprawozdawcy teatralni lub muzyczni podpisują swoje nazwiska lub ich inicyały, a przecież i u nas krytyka bywa niekiedy stronna.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Odpowiedź Papieża na notę hr. Murawiewa.

Ojciec św. odpowiedział już oficyalnie na urzędowe zawiadomienie, otrzymane za pośrednictwem rezydenta rosyjskiego p. Czarykowa, na cyrkularz z dnia 12 stycznia r. b. w sprawie konferencyi ku zmniejszeniu uzbrojeń. Ponieważ cyrkularz prosi o motywowane zdanie co do naszkicowanego w nim programu, Stolica Apostolska dołożyła wszelkich starań, aby udzielić swej rady w formie podniosłej i skutecznej, zgodnej z wysokiemi wpływami i humanitarnym celem inicyatywy rosyjskiej.

Treść tej odpowiedzi wskazuje sposób najskuteczniejszy rozwiązywania zatargów międzynarodowych inaczej, niż zbrojną siłą, mianowicie wpływem moralnym sprawiedliwości na drodze rozjemstwa. Rozprawiano wiele z tego powodu o ustanowieniu międzynarodowego i stałego trybunału rozjemczego. Ponieważ jednak chodzi głównie o zastąpienie siły przewagą perswazyi, zachodziła więc obawa, aby nie wpaść w paradoks, gdyby ta przewaga była wywierana przemocą, a nie mogłaby działać inaczej wobec opornych. Dlatego to Stolica Apostolska rozróżniając ulepszenia możliwe od graniczących z utopią, w tem przekonaniu, iż zachodzą okoliczności, w których wojna, tak, jak inne klęski, bywa nieunikniona, poprzestaje na podaniu projektu rozjemstwa dowolnie żądanego i przyjętego.

Im działalność takiego rozjemstwa będzie pożyteczniejszą, tem się ona bardziej rozpowszechni i przeniknie do obyczajów społeczeństw chrześcijańskich. Odpowiedź Papieża określa formułę tej medyacyi i wskazuje jakby mogła być najlepiej sprawowaną.

Leon XIII stawia swój projekt na gruncie poważnym, ale nie czysto idealnym, a czyni to z zupełną bezinteresownością, albowiem w piśmie tem nie nadmienia wcale, iż życzyłby sobie być zaproszonym na konferencyę. Wszelkie przeciwne wersye są pogłoskami fałszywemi. Zresztą, pomijając bezinteresowność uczuć Ojca św., nie mógł on, w odpowiedzi danej Rosyi, wspominać o zaproszeniu na konferencyę, albowiem gdzieindziej, a nie w Holandyi i tej ostatniej służy prawo zapraszania uczestników.

Należy przedewszystkiem stwierdzić, że Stolica Apostolska spełniła swą misyę pojednawczą bez żadnych targów i zastrzeżeń.

W interesie sprawy udział Stolicy Apostolskiej byłby najpożądańszym; gdyby jednak po dwukrotnem oficyalnem uwiadomieniu nie nadeszły zaprosiny, jako przyczynę takiego pominięcia, z całą słusznością możnaby wskazać knowania anti-klerykałów i masonów włoskich.

Zresztą organ ich „Italie" wręcz powiada:

Z pewnego źródła dochodzi nas wiadomość, że rząd holenderski zamierza zaprosić Papieża do współudziału w międzynarodowej konferencyi, a to tembardziej, że internuncyusz Jego Świątobliwości rezyduje w Haadze. W takim razie rząd włoski nie omieszka oświadczyć gabinetowi holenderskiemu to, co już rządowi rosyjskiemu oświadczył, a mianowicie, że jeśli Papież otrzyma zaproszenie to Włochy, jakkolwiek z żalem, udziału w konferencyi nie przyjmą.

Jest to przyznanie dobitne i otwarte.

Telegramy.

Petersburg, 9 marca. Wczoraj odbyło się w obecności Ich Wysokości Wielkich Książąt Aleksandra Piotrowicza i Konstantego Piotrowicza Oldenburskich uroczyste poświęcenie nowego teatru ludowego za rogatką Newską w lokalu dawnej huty szklanej.

Petersburg, 10 marca. Minister spraw wewnętrznych pozwolił na pomieszczanie w piśmie „Grażdanin" ogłoszeń prywatnych.

Petersburg, 10 marca. Ministeryum rolnictwa opracowało i rozesłało do zaopiniowania odnośnym zarządom projekt rozszerzonego wydawania pożyczek na melioracye rolne.

Praga, 10 marca. „Politik" zapewnia wbrew innym pogłoskom, że rada państwa nie będzie zwołana przed połową września.

Praga, 10 marca. Między młodoczechami a agraryuszami toczą się od kilku dni rokowania o porozumienie się stronnictw czeskich. Rokowania odniosą zapewne pomyślny skutek. Z drugiej strony twierdzą, że znaczna liczba posłów młodoczeskich przyłączyć się ma do frakcyi agrarnej klubu młodoczeskiego.

Paryż, 10 marca. W izbie rozpoczęły się obrady nad budżetem wojny. Deputowany Ermante twierdzi, że budżet dochodzi do 875 milionów. Nie można nawet myśleć o zmniejszeniu go, albowiem trzeba się stosować do uzbrojeń Niemiec i odpowiedzieć na zwiększenie kadrów armii niemieckiej odpowiedniemi zarządzeniami. Mesive kładzie nacisk na niedostateczną ilość piechoty dlatego, że zbyt wielka liczba żołnierzy służy rzeczywiście tylko rok.

Freycinet zgadza się, że liczba piechoty francuskiej jest niższa od liczby piechoty niemieckiej, lecz dodaje, że należy się pogodzić z tem ze względu na liczbę naszej ludności. Wojenna siła państwa przestaje wzrastać razem ze zwiększeniem wojska (oklaski).

Trudno będzie wystawić podczas wojny w pole większą liczbę korpusów, niż Niemcy, Freycinet nie sądzi, aby jakiekolwiek dodatkowe korpusy armii mogły zwiększyć siłę mocarstwa (poruszenie).

Mogłyby one tylko służyć, jako rezerwa. Minister jest przekonany, że wojny zakończą się, zanim rezerwa wyruszy w pole. Dlatego też nie należy się niepokoić zwiększeniem liczby kadr naszych sąsiadów. My powinniśmy dbać o to, aby ilość zastąpić jakością. (Oklaski). Jestem dumny z tego, co Francya dokonała na polu obrony w ciągu ostatnich lat piętnastu. Obecnie jesteśmy zajęci przekształceniem naszej broni, które zapewni nam przewagę nad naszymi współzawodnikami. Co się zaś tyczy naszej artyleryi, oświadczam, że stoi ona wyżej od wszelkich innych. (Oklaski).

Kraj nasz może spoglądać w przyszłość z zaufaniem. Postaramy się utrzymać karność w wojsku staraniem, aby sprawiedliwość panowała wśród zwierzchników (oklaski). Trzeba, aby armia była gotowa na wszelkie możliwości i aby pojmowała swoje zadanie. Wtedy tylko, gdy gotową będzie każdej chwili do największych ofiar, stanie się ona niezwalczona. Co do mnie dołożę wszelkich starań, aby armia stała na wysokości swego zadania. (Żywe oklaski).

Paryż, 10 marca. Zmarł nuncyusz papieski, mogr. Clari, arcybiskup z Viterbo.

Rzym, 10 marca. Włochy zajęły zatokę Sanmuńską. Znajdują się tam obecnie trzy włoskie okręty wojenne; przybycie dalszych trzech jest oczekiwane.

RÓG BENEDYKTA i WÓLCZAŃSKIEJ,

w Restauracyi

Otwarta do 2 godz. w nocy.

Wina Wina Wina Wina Wina
Koniaki Koniaki Koniaki Koniaki

GABINETY

Wina Wina Wina Wina
Koniaki Koniaki Koniaki Koniaki Koniaki

Codziennie Koncert od 7 wieczorem.

Karbownickiego

KUCHNIA WYBOROWA.

Na korzyść kasy Straży Ogniowej Ochotn. Łódzkiej

w Sobotę d. 27/11 Marca r. b. w Sali Koncertowej

Wieczór Humorystyczno-amatorski

połączony

z wokalno-instrumentalnym koncertem.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety nabywać można u pp. A. Härtiga jun., R. Zieglera, T. Abel, H. Kittel, W. Kopczyńskiego i R. Gall.

W klasach Handlowych H. CYRKLERA

Nowy kurs buchalteryi rozpocznie się 15 Marca

oprócz tego gruntownie udziela się innych przedmiotów naukowych w godzinach wieczornych.

Ulica Nawrot № 37.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy

Majstrów fabrycznych m. Łodzi

zawiadamia pp. członków o wakujących posadach:
1) majstra przędzalniczego na wełnę
2) „ farbiarskiego na sztuki (Stückfärber).

Bliższych wiadomości udziela **ZARZĄD.**

Zarazem prosimy pp. członków o natychmiastowe zawiadomienie zarządu o zmianach posad lub mieszkania. Kancelarya Stowarzyszenia ul. Główna Nr. 17 237-3-1

Fotografia B. Wilkoszewskiego

PASAŻ MAYERA № 5,

Filia „MURILLO" NOWY-RYNEK 2, gdze Apteka p. Leinwebera

poleca:

Portrety zwyczajne i kolorowe olejne, akwarellą lub pastelami. **Albumy widoków w Łodzi.** Karty pocztowe z widokami Łodzi i Warszawy można nabywać u wydawcy i w znaczniejszych księgarniach i składach materyałów piśmiennych.

Portrety na raty. **Ceny przystępne.**

Chcąc przyjść z pomocą w naukach uczącej się młodzieży gimnazyum, szkół handlowej i rzemieślniczej, urządziłem w lokalu szkoły swej przy ul. **Ewangelickiej № 18.**

Zbiorowe korepetycye

na których uczniowie za **niewielką opłatą** będą przygotowywać lekcye przy pomocy **doświadczonych nauczycieli**

Aleksander Zimmer.

OGŁOSZENIE.

We Wtorek 14 Marca 1899 r. w SALI KONCERTOWEJ

PIERWSZY KONCERT

Znakomitego Pianisty ANTONIEGO KĄTSKIEGO

Ceny cukru i kaw palonych

W HANDLU WIN i DELIKATESÓW

M. SPRZĄCZKOWSKIEGO

Cukier Kostkowy I.		14
Mączka		12½
Rąbany		15½
Na głowy		15
Kawy palone	płaskie funt	60, 80, 90, 100, 120.
„ „	perłowe „	60, 80, 90, 100, 120.

Do Sprzedania

Urządzenie sklepowe i urządzenie gazowe z zegarem, lampami, rurami, wiadomość u właściciela domu,

Piotrkowska № 153.

Zakład dla chorych na oczy

Dr. W. Garlińskiego

Łódź, Piotrkowska 93.

Otwarty codziennie od godziny 10 zrana do 1 popoł.

Dentysta

B. BRZOZOWSKI

mieszka przy ulicy

Piotrkowskiej № 26,

obok cukierni p. Szmagiera, w domu braci Szreterów

Zdzisław Kułakowski.

(Geometra przysięgły)

przeniósł swą kancelaryę na ulicę Zawadzką Nr. 8.

Mikołaj Trąbczyński

(Geometra przys.)

przeniósł swą kancelaryę na ulicę Zawadzką Nr. 8,

248

Biuro pomiarów

Meloracyi Rolnych i urządzeń leśnych

Kułakowski i Trąbczyński

Zawadzka Nr. 8.

248

Ogłoszenia drobne.

Askanas, p. adwok. przysięgły., Cegielniana 15. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich Władz. 155—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Rajzli Fajgenbum wydana w pow. Michowskiem gub. Kieleckiej. 128—3—1

Zaginął paszport na imię Romualda Łuszczewskiego, wydany przez wójta gminy Grabica. 150-1

Zaginął paszport wydany wójtem gminy Grzybki na imię Salomei Werden za Nr. 465. Złożyć w magistracie m. Łodzi. 3-1

Zaginęła karta pobytu na Imię Handmoid Blusztein wydana w magistracie m. Łodzi. 146—3—1

Zaginęła karta pobytu Juliana Dębskiego, wydana w magistracie miasta Łodzi.

Zaginął paszport Jana Ryter, wydany z gminy Kościelec. 156—3—1

Zaginęła karta pobytu Ludwika Niedzkowskiego wydana z gminy Radogoszcz. 153—3—1

Zaginęła karta pobytu Andrzeja Kotarskiego, wydana w magistracie miasta m. Łodzi. 152—3—1

Zaginęła kartka od kartki pobytu wydana z fabryki p. Ajzenbauma, ulica Widzewska. 154—1—1

Zaginął Paszport i książeczka legitymacyjna Jana Poselt wydana z gminy Radogoszcz. 134—3—1

Zaginęła karta pobytu Jabłońskiej wydana w magistracie m. Łodzi. 138—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Konstancyi Rymarskiej wydana w magistracie m. Łodzi. 1—1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Michalak wydana w magistracie m. Łodzi. 132—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Karola Staszewskiego, wydana w magistracie m. Łodzi. 2—1

Zaginęła karta pobytu na imię Walentego Olas, wydana w Radogoszczu

B. P.

Markus

SILBERSTEIN

Członek Zarządu Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej w Łodzi

przeniósł się do wieczności 4-go Marca r. b. w Nicei.

Ze śmiercią tego zawsze życzliwego męża, Towarzystwo nasze straciło zacnego członka i przyjaciela.

Cześć jego pamięci!

ZARZĄD STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ ŁÓDZKIEJ.

W dniu czwartym b. m. zgasł w Nicei

B. P.

MARKUS SILBERSTEIN

Wieloletni Członek Komitetu Synagogi przy ulicy Spacerowej w Łodzi.

W szczerym żalu opłakujemy przedwczesny zgon prawego człowieka i zasłużonego członka naszej gminy.

Cześć jego pamięci!

KOMITET SYNAGOGI przy ulicy Spacerowej.

W dniu 4-ym b. m. rozstał się z tym światem w Nicei

B. P.

Markus Silberstein

Podstarszy Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Powołany przed trzema laty zaufaniem swych współobywateli do zajęcia stanowiska podstarszego Zgromadzenia kupców m. Łodzi i na tem stanowisku, jak i na innych okazywał gorące zainteresowanie się wszystkiemi sprawami, dobra ogólnego dotyczącemi, to też wieść o jego śmierci wywołała wśród członków Zgromadzenia szczery i żywy żal.

Cześć jego pamięci!

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

W dniu 4 Marca w Nicei rozstał się z tym światem przeżywszy lat 61, poważany człowiek naszego Consortium, przemysłowiec

B. P.

MARKUS SILBERSTEIN

Prawy charakter i osobiste przymioty zmarłego każą ubolewać nietylko nam lecz i wszystkim obywatelom miejscowym, nadtą przedwczesną stratą dzielnego działacza na niwie społecznej.

Zasługami, jakie położył zyskał sobie wdzięczną i trwałą pamięć.

Consortium budowy tramwajów elektrycznych w Łodzi.

B. P.

MARKUS SILBERSTEIN

Członek Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej Łódzkiej, zmarł w Nicei, 4 Marca r. b.

Nieoczekiwana wieść o zgonie człowieka, który, jako jeden z inicyatorów i opiekunów Szkoły Handlowej Łódzkiej niejednokrotnie składał dowody żywego zainteresowania się sprawami naszej Instytucyi dotknęła nas boleśnie.

Cześć pamięci człowieka dobrej woli!

Członkowie Rady Opiekuńczej Komitetu Pedagogicznego Szkoły Handlowej Łódzkiej.

W dniu 4-ym Marca r. b. zgasł w Nicei w sile wieku

B. P.

MARKUS SILBERSTEIN

Członek Łódzkiego Komitetu Giełdowego.

Zmarły znaczne położył zasługi na polu pracy społecznej, jako dzielny kierownik wielu instytucyi dobro ogólne na celu mających.

Serdecznie ubolewamy nad stratą kolegi, którego umysł jasny i doświadczenie życiowe, mogły młodej, niedawno zorganizowanej instytucyi wielkie oddać usługi.

Cześć jego pamięci!

Komitet Giełdowy Łódzki.

Дозволено цензурою, г. Лодзь 26 Февраля 1899 г.

Redaktor i wydawca W. Czajewski. W drukarni „Rozwoju," Piotrkowska № 81.